

MFW ostrzega, że nadchodzi kolejny globalny kryzys

6 października 2018

Międzynarodowy Fundusz Walutowy opublikował raport, w którym ostrzega, że globalnej gospodarce grozi nowa zapaść, podobna do tej sprzed dziesięciu lat – i to z tych samych powodów. Po 2008 r. rządy nie zdołały powstrzymać patologicznego rozdęcia sektora finansowego i nowej fali ryzykownych kredytów.

W swej nowej publikacji MFW pisze, że poziom światowego zadłużenia, zarówno po stronie państw jak i sektora prywatnego, sięgnął rekordowego poziomu, jest bowiem jeszcze wyższy niż dziesięć lat temu. Fundusz daje do zrozumienia, że dla globalnego kapitalizmu stanowi to wyjątkowe zagrożenie, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę, że inwestycje pozostają na historycznie niskim poziomie, powstają natomiast nowe bańki spekulacyjne.

Kluczowa instytucja neoliberalnego porządku światowego po krachu w 2008 r. zrewidowała częściowo głoszone przez jej specjalistów poglądy ekonomiczne i opowiada się za “zdrową regulacją” gospodarki rynkowej. MFW przyznaje, że na poziomie międzynarodowym wprowadzono wiele potrzebnych zasad krępujących samowolę finansjery: przede wszystkim bardziej rygorystyczny nadzór i większe rezerwy bankowe. Jednak poza strefą regulowaną powstały tendencje, które w przypadku paniki wśród inwestorów niechybnie doprowadzą do finansowej rozsypki na światową skalę.

Autorzy raportu podkreślają, że pojawiają się sygnały nieostrożnych zachowań na rynkach finansowych, charakterystyczne szczytu koniunktury, w którym wydaje się znajdować globalna gospodarka. “Ryzyko rośnie w czasie, gdy sytuacja jest sprzyjająca, tak jak teraz, kiedy panuje okres niskich stóp procentowych i względnej stabilności, i ryzyko to

może przenieść się na inne obszary (...) Instytucje nadzorcze muszą pozostać bardzo czujne wobec nadchodzących wydarzeń” – pisze MFW.

Szczególne niebezpieczeństwo niesie ze sobą rozrost sektora określanego mianem shadow banking, który szczególnie upodobał sobie rynek chiński. Składa się on głównie z funduszy hedgingowych i funduszy private equity. To kapitał wędrowny obracający łącznie bilionami dolarów, zarabiający na transakcjach podwyższonego ryzyka, który w ciągu ostatniej dekady bardzo rozwinął własną działalność kredytową. Rozrost tego sektora spowodowany był przede wszystkim tym, że nie jest on w żadnym stopniu regulowany. Niezdolność do nałożenia restrykcji zarówno na shadow banks, jak i na coraz bardziej nastawione na spekulację fundusze ubezpieczeniowe, MFW uznał za porażkę rządów i instytucji nadzorczych.

Raport odnotowuje ponadto, że w ostatnich latach banki JP Morgan i Industrial and Commercial Bank of China rozrosły się do rozmiarów, które kwalifikują je do kategorii “zbyt wielkie, by upaść”. Oznacza to, że z racji centralnej roli, jaką te firmy odgrywają w sieci zależności globalnego kapitalizmu, rządy mogą w przypadku kryzysu czuć się zmuszone ratować je z pieniędzy podatników, mimo że banki te swoim postępowaniem same przyczyniają się do wzrostu ryzyka światowego krachu.

MFW negatywnie podsumowuje swoją ocenę światowej gospodarki 10 lat po upadku Lehman Brothers. Podkreśliła to sama szefowa Funduszu Christine Lagarde. W ubiegłym tygodniu wyraziła zaniepokojenie faktem, że od czasu kryzysu globalne zadłużenie obu sektorów – publicznego i prywatnego – sięgnęło rekordowego w dziejach poziomu 182 bln dolarów, co oznacza wzrost o 60 proc. Raport zwraca uwagę, że nie towarzyszą temu odpowiednie inwestycje w kapitał trwały ani w działalność rozwojowo-badawczą, faktycznie więc oznacza to kreację pustego pieniądza i kolejne bańki spekulacyjne.

“Seria wstrząsów, jakie nastąpiły po bankructwie Lehman

Brothers, i reakcje rządów, z jakimi się one spotkały, doprowadziły do sytuacji, w której mediana stosunku zadłużenia publicznego w światowej gospodarce do PKB, która przed kryzysem wynosiła 36 proc., dziś wynosi 52 proc. Bilanse banków centralnych, szczególnie krajów wysokorozwiniętych, są dziś kilkukrotnie większe niż były przed kryzysem. Rynki wschodzące i kraje rozwijające się stanowią dziś w sumie 60 proc. światowego PKB, co w porównaniu do wielkości 44 proc. sprzed kryzysu oddaje słabość odbudowy gospodarek rozwiniętych” – czytamy w ostatniej publikacji.

Za czynniki dodatkowo potęgujące niestabilność dzisiejszego systemu finansowego MFW uznał popularność kryptowalut oraz jednostronne wycofanie się USA z niektórych umów międzynarodowych, do czego doliczyć należy groźbę prezydenta Donalda Trumpa o możliwości „wypisania się” jego kraju ze Światowej Organizacji Handlu.

Patrząc krytycznie na stanowisko MFW w sprawie ryzyka stwarzanego przez nieregulowany sektor finansowy należy wziąć pod uwagę, że Fundusz sam brał aktywny udział w tworzeniu światowego systemu gospodarczego, który dziś się chwieje pod naporem niepewności. Dostosowania strukturalne forsowane przez MFW w krajach całego świata pod hasłem uwalniania globalnej “konkurencyjności” w znacznym stopniu przyczyniły się do wzrostu spekulacji na rynkach finansowych i kapitałowych, wzrostu gospodarczej niestabilności i uzależnienia rządów od interesów najpotężniejszych graczy na światowych rynkach.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu